

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

| | |
|--|----------|
| Miesięcznie w ekspedycji | 2,55 zł. |
| Z odnośnikiem i w agencjach | 2,65 " |
| Na pocztę, już z odnośnikiem | 2,91 " |
| Kwartalnie w ekspedycji | 7,65 " |
| Na pocztę już z odnośnikiem | 8,73 " |
| Strażki inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — części kwoty abonamentowej. — | |

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio lam. lub jego miejsca 16 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 lam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 4 przed poł.

Sobota: N. kandra i Karyny mm.
Niedziela: 24 po św. Gotfryda, Maura

CHOJNICE, niedziela dnia 8 listopada 1931 r.

Słońca wschód 6.42 zachód 15.59
Księżycy wschód 04.53 zachód 15.23

Więści o krótkiej treści

Nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów

W dniu 16 bm. odbędzie się nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów, niewiadomo jeszcze czy w Genewie czy w Paryżu.

Oficjalnego zawiadomienia niema jeszcze.

Min. Zaleski który z powodu choroby nie wziął udziału w poprzedniej sesji, uda się w tym celu w dniu 14 bm. do Paryża.

Min. Jan Piłsudski powrócił do zdrowia

Warszawa. — Przed kilku dniami notowaliśmy o możliwości ustąpienia min. skarbu Jana Piłsudskiego. Obecnie min. Jan Piłsudski powrócił do zdrowia i objął urządowanie. Wczoraj min. Piłsudski od był pierwszą konferencją z premierem Prystorem w sprawach, dotyczących budżetu.

Wreszcie rozsądek przemówił

Królewiec. — Ostatnio coraz częściej dają się słyszeć głosy, wypowiadające się za koniecznością u-normowania stosunków handlowych z Polską. Tutejsze kupiectwo domaga się zawarcia traktatu handlowego.

Zniesienie wydziałów zamiejscowych Sądów Okręgowych w Brodnicy i Wejherowie

Minister sprawiedliwości wydał zarządzenia, na mocy których znosi się na Pomorzu w Brodnicy wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego w Toruniu oraz w Wejherowie wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego w Starogardzie. Natomiast rozszerzona została działalność wydziału zamiejscowego Sądu Okręgowego w Gdyni. Zarządzenia te podyktowane są względami oszczędnościowymi.

Pierwszy wielki transport bawełny w porcie gdyniskim

Gdynia. — Przybył do Gdyni duński parowiec „Dalgas“ który przywiózł 7.350 bel bawełny. Statek przybył do Gdyni wprost z zatoki Meksykańskiej.

Radjodepesza z „Daru Pomorza“

Statek szkolny Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni „Dar Pomorza“, który przybył w niedzielę 1 bm. do portu Santa Cruz na wyspie Teneryfa w grupie wysp Kanaryjskich, opuścił w czwartek 5-bm. ten port, udając się w dalszą podróż szkolną do portu Pernambuco w Brazylii.

Nowy gabinet angielski

London. — Król zatwierdził nominację członków nowego gabinetu z premierem Ramsay Mac Donal-dem na czele, z kanclerzem skarbu Newille Chamberlain, ministrem spr. wewn. sir Herbert Samuelem, min. wojny lordem Hailsam, min. spraw zagr. sir John Simonem min. dla spraw Indyj sir Samuellem Hoare.

B. min. Matuszewski w „Gaz. Polskiej“

„Gazeta Warszawska“ donosi: W tych dniach objął ostatecznie kierownictwo redakcji „Gazety Polskiej“ b. minister ign. Matuszewski. Po ustąpieniu pisywał on często do „Gaz. Pol.“ artykuły, dopiero teraz przejął kierownictwo pisma.

Dotychczasowy kierownik redakcji pos. Miedziński objął kierownictwo ideowe oraz finansowe całej prasy sanacyjnej w kraju.

Tragiczny w skutkach wybuch zbiornika

Lublin. — Wczoraj po południu w fabryce samolotów Plage i Laśkiewicz w Lublinie podczas próby wytrzymałości zbiornika z tlenem, nastąpił wybuch. Robotnicy Franciszek Rozik i Tadeusz Jackowski zostali zabici odłamkami żelaza. Ponadto ciężko ranni zostali dwaj inni robotnicy, których przewieziono do szpitala w stanie beznadziejnym. Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja, która prowadzi badania przyczyn wybuchu.

Łotewskie barbarzyństwa polityczne przed komisją sejmową

Warszawa. — Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagran. w obecności p. min. Zaleskiego przystąpiono na wstępie do wniosku czterech klubów w sprawie ucisku ludności na Łotwie. Referent poseł Bielecki (Kl. Nar.) przedstawił chronologicznie przebieg wypadków na Łotwie, stwierdzając, iż prześladowanie najołajniejszej ludności polskiej musi wywołać sprzeciw całego społeczeństwa. Istnieją zobowiązania łotewskie z r. 1923 co do przestrzegania praw ludności polskiej.

Po przemówieniu posła Strońskiego (Kl. Narod.) zabrał głos p. min. Zaleski, który podniósł, że za każdym razem, gdy mówił w Sejmie o polityce zagranicznej, miał możność mówić o przyjaznym stosunku do Łotwy. To też ze smutkiem musi zabrać głos w tej przykrej sprawie, dotyczącej ludności polskiej, zamieszkałej na tych terytorjach o posiadanie których przez Łotwę tak niedawno walczyła armia polska.

P. minister stwierdza, że nieszłonną zasadą rządu polskiego jest nie mieszanie się w problemy mniejszości państw innych, które stanowią ich sprawę wewnętrzną i do których regulowania żadne inne państwo mieszać się nie ma prawa. W wypadku ostatnio opisanym na Łotwie rząd polski chce również bezwzględnie przeprowadzić tę zasadę. Poczynania rządu łotewskiego wobec mniejszości polskiej muszą obudzić oburzenie polskiej opinii publicznej. W faktach, zaszłych ostatnio na Łotwie jest jeden moment, co do którego rząd polski ma nie tylko prawo, ale i obowiązek reagować. Jest to zarzut, robiony ludności polskiej i jej organizacjom dążenia do zmiany statutu terytorjalnego Łotwy na korzyść Polski. Oskarżenie to dotyka zarówno mniejszości polskiej, jak i państwa polskiego i samo przez się daje nam prawo do zażądania od rządu łotewskiego wyjaśnienia okoliczności politycznych i faktycznych. Mamy bowiem głębokie przeświadczenie o lojalności mniejszości polskiej na Łotwie.

W dalszym ciągu p. minister stwierdza, że rząd polski zainaugurował przyjazną wymianę zdań z rządem łotewskim, czyniąc pewne sugestje co do sposobu, w jaki rząd łotewski mógłby przyczynić się do złagodzenia przykrego wrażenia, jakie jego akcja wywołała w Polsce. Przytem unikaliśmy — podniósł p. minister — takich środków, które sprowadzają wszelkie problemy na forum publiczne. Dopiero komunikat oficjalny łotewskiej agencji telegraficznej z dn. 26 października zeszedł z tej drogi i wbrew pol-

skim intencjom stwarza niebezpieczeństwo, że kwestja ta stać się może sprawą międzynarodową.

P. minister konkluduje, że biorąc pod uwagę do tychczasowe dobre stosunki polsko-łotewskie, ma nadzieję że rząd łotewski znajdzie środki do złagodzenia ostrości, wytworzonej przez siebie sytuacji i nie dopuści do tego, by miały one pogorszyć współzycie obu państw co byłoby sprzeczne z interesami nie tylko Polski, ale przede wszystkim Łotwy.

Po przemówieniu p. min. Zaleskiego komisja przyjęła następującą rezolucję:

„Sejm wzywa rząd, by skorzystał z przysługującej mu według prawa międzynarodowego możliwości i wystąpił z całą stanowczością przeciwko uciskowi ludności polskiej na Łotwie, który przejawia się ostatnio m. in. w takich zarządzeniach, jak zawieszenie związku polskiego na Łotwie i dziennika polskiego oraz zamknięcie związku polskiej młodzieży katolickiej i 6 szkół utrzymywanych przez tamtejszych Polaków“.

Zkolei przystąpiono do dalszej dyskusji nad ekspozycją p. ministra spraw zagran. Pierwszy zabrał głos poseł Holyński, wykazując w dłuższym przemówieniu, że solidarność międzynarodowa w dziedzinie gospodarczej jest daleką do realizowania. Mówca podkreśla nasz wielki liberalizm, podkreślając fakt ratyfikowania traktatu handlowego z Niemcami, jednak trzeba cofnąć rękę, którąśmy do Niemiec wyciągnęli, skończyć z liberalizmem gospodarczym i zacząć taką politykę, jaką prowadzi świat.

Poseł ks. Szydelski (Ch. D.) omówił sprawę ruchu unijnego i polityki wschodniej Watykanu. Mówca w konkluzji nawoływał do pojednania obozów politycznych w Polsce celem utworzenia jednolitego frontu.

Po przemówieniu posła Oleśnickiego (Kl. Ukr.) zabrał głos poseł Makowski (NPR.), podkreślając natężenie propagandy niemieckiej, której echem jest wystąpienie senatora Boraha w 10 lat po działalności szlachetnego Wilsona. Po przemówieniu tem przewodniczący poseł Radziwiłł zamknął posiedzenie. Termin następnego posiedzenia będzie podany na piśmie.

Dyneburg. — Sprawa zawieszenia w swych czynnościach Związku Polaków w Łotwie wyznaczona została w okręgowym sądzie w Dyneburgu na dzień 12 bm.

Aresztowanie kurjera komunistycznego

Wilno. — W pociągu zdążającym ze Stołpców do Warszawy ujęto w jednym z przedziałów III-iej klasy emisariusza komunistycznego, posługującego się fałszywym paszportem zagranicznym. Aresztowanym okazał się kurjer komunistyczny centrali warszawskiej do jacejek KPZB na Kresach. Udawał się on do stolicy celem przedłożenia sprawozdań z przygotowań do obchodu rocznicy rewolucji bolszewickiej. W walizce oddanej przez aresztowanego na bagaż znaleziono różne rękopisy i sprawozdania pisane szyfrem.

St. „Pułaski“ wyrusza z N. Jorku do Gdyni

W piątek 6 bm. odpłynął z Nowego Jorku parowiec transatlantyczny „Pułaski“, należący do Linji Gdynia — Ameryka. Na pokładzie tego statku wraca do Polski Gen. Gustaw Orlicz-Dreszer, który brał udział w zejździe Legionu amerykańskiego w charakterze przedstawiciela armii polskiej. Poza tem p. Gen. Orlicz-Dreszer brał — jak wiadomo — udział w sejmach największych organizacji wychodźstwa polskiego w Ameryce.

Statek „Pułaski“ zawinie do Gdyni 18 bm.

Sejm Polaków z zagranicy

W dniu 8 bm. w sali Senatu rozpocznie obrady walny zjazd Rady organizacyjnej Polaków z zagranicy.

Przewodnictwem zjazdu obejmie obecny prezes Rady prof. Szymański, b. marszałek Senatu.

Na zjazd przybędzie przeszło 20 delegatów Polaków z zagranicy. Reprezentowana będzie na zejździe Polonia z Francji, Belgii, Czechosłowacji, Niemiec, Łotwy itd.

Delegaci Polonji amerykańskiej na zjazd nie będą mogli przybyć.

Ford zastępuje człowiekiem maszynę

Z Nowego Jorku donoszą, iż Ford nakazał unieruchomić wszystkie maszyny rolnicze na jego wło rowej fermie doświadczalnej pod Detroit. Ford wychodzi tutaj z założenia, że w obecnym kryzysie go spodarczym należy ograniczyć do minimum ilość maszyn rolniczych aby zatrudnić jaknajwiększą ilość bezrobotnych.

Na fermie Forda, która jest stacją doświadczalną dla jego maszyn rolniczych, dotychczas przy obsłudze maszyn pracowało 100 osób. Obecnie po ich unieruchomieniu pracować będzie 600 robotników.

10-ty dzień procesu Centrolewu

Warszawa. — Na wczorajszej rozprawie w procesie przywódców Centrolewu pierwszy zeznał świadek Małuszyński, starosta grodzki w Krakowie. Świadek ten obszernie omówił działalność agitacyjną PPS. Następnie przedstawił on przygotowania do kongresu krakowskiego ze strony działaczy socjalistycznych oraz gwałtowne ich wystąpienia na zebraniach i w prasie. Następnie świadek omówił przebieg kongresu, w czasie którego wygłoszono szereg przemówień podburzających i wznoczono okrzyki przeciwko Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz rządowi. Świadek przytoczył słowa oskarżonego Mastka, wypowiedziane w zakończeniu kongresu, a mianowicie: „Do widzenia w Warszawie, gdzie będzie się tworzył rząd robotniczo-chłopski!“. Dalej świadek przedstawił organizację milicji PPS. w Krakowie, która w dniu kongresu powiększona została do liczby 700 osób. Milicja ta stawiała przeszkody przedstawicielom władz, które przysły zabierać z drukarni skonfiskowany numer „Naprzodu“. W końcu swego zeznania świadek cytuje szereg artykułów podburzających, zamieszczonych w „Naprzodzie“ i w „Piaście“.

Po przerwie sąd przesłuchiwał kilku świadków, których zeznania dotyczyły wystąpienia oskarżonego Sawickiego. Podobnie jak świadkowie badani w dniu poprzednim, zeznali oni, iż przemówienia Sawickiego na wiecach miały charakter demagogiczny i podburzający. Poza tem zbadano świadków, którzy przedstawili przebieg kongresu krakowskiego, a mianowicie zebranie w Starym Teatrze, pochód zgromadzonych na Rynek Kleparowski, przemówienia tam wygłoszone oraz udział milicji PPS. i straży porządkowej. Na tem rozprawę odroczone do jutra.

Warszawa. — Przesłuchiwany wczoraj świadek Małuszyński, mówiąc o działalności agitacyjnej PPS podniósł, iż agitatorzy partyjni na wiecach powtarzali zwrot: „Niech panowie nie myślą, że przy pomocy wojska zdołają utrzymać się przy władzy. W naszych szeregach posiadamy wielu rezerwistów, którym wojna nie jest obcą“.

Na zjeździe międzynarodowym górników w Krakowie Liebermann wobec przedstawicieli Międzynarodówki powiedział: „Bagnety nie utrzymają dyktatury pułkowników“.

Dalej świadek opowiada o przebiegach rewizyj przed zjazdem. Rewizje nie dawały spodziewanego wyniku, znaleziono tylko kilkanaście rewolwerów i 2 bomby. PPS. miała dobrze zorganizowany wywiad. Kiedy mający dokonać rewizji komisarz przybył do lokalu Rosenzweiga, dowódcy bojówki, zadzwonił telefon. Gdy komisarz podniósł słuchawkę, usłyszał głos: „Ukryjcie broń, gdyż będzie rewizja“.

Charakterystyczny incydent w czasie rozprawy lubelskiej

Berlin. — W ciągu wczorajszej rozprawy przeciwko niemieckim lekarzom kliniki dziecięcej w Lubecie wydarzył się znamienny incydent, wywołany przez adwokata Wittera, znanego działacza niemiecko narodowego przeciwko prof. Calmetowi.

Witter zerwał się nagle z miejsca i zaczął krzyknąć na cały głos: Któż to jest ten Calmet i co on robił. Przestańcie raz wreszcie mówić o wielkim prof. Calmetcie!

Na uwagę przewodniczącego trybunału, iż musi wziąć w obronę ucznogo francuskiego, Witter z hukiem trzasnął rękami w stół, wszcząc: To przekracza już wszelkie granice! Sąd przecież musi dać mi możliwość wzięcia w obronę niemieckiego profesora Deycke przeciw Francuzowi Calmetowi. W całym tym procesie bierze się tylko w obronę Calmeta. Jako Niemiec mam już tego po uszy!

Przewodniczący przez czas dłuższy nie mógł uspokoić Wittera, który krzykami swymi zagłuszał słowa przewodniczącego.

Sowiety zapłaciły 6 milj. dolarów za maszyny rolnicze

Donoszą z New Yorku, że ogólna suma płatnych tam weksli sowieckich z tytułu zakupionych w Ameryce maszyn rolniczych, wynosi 40 milionów dolarów. Przypadająca obecnie rata w kwocie 6 milj. dolarów została w terminie zapłacona, co spowodowało duże uspokojenie w sferach bankowych, które liczyły się z ewent. żądaniem prolongaty.

Nowy kurator lubelski

Prezydent Rzeczypospolitej mianował dr. Stanisława Lewickiego, dotychczasowego szefa Biura Przejrzalnego Prezydium Rady Ministrów kuratorem lubelskim okręgu szkolnego.

Funkcję Szefa Biura Przejrzalnego w Prezydium Rady Ministrów przyjął tymczasowo szef biura usprawnienia administracji, p. Gluth-Nowowiejski.

Nowy rekord lotniczy

Le Cape. Lotniczka angielska Peggy Zalaman w towarzystwie pilota Gordona Storea wylądowała w Le Cape, bijąc w ten sposób rekord nieżyjącego już lotnika Glen Kidstona w locie Anglija — Afryka Południowa o jeden dzień.

CHOJNICE I POWIAT

(Chojnice, dnia 7. listopada 1931 r.)

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W FARZE.

7,30 Msza św.
8,45 nabożeństwo niemieckie
10,30 suma z polskim kazaniem. Kolekta na rzecz Diec. Związku Młodzieży,
12,15 Msza św.
15 nieszpoty niemieckie.
Poniedziałek o godz. 16 zebranie Bractwa Matek Chrześc. w farze.

W ostatniej chwili przypominamy

o koncercie Ochotniczej Straży Pożarnej, który odbędzie się dzisiaj wieczorem o godz. 8-mej w salach hotelu Engla. Moc starań i codzienne mozolne ćwiczenia są rekompensacją za koncert uda się wspomnieć. Po koncercie zabawa taneczna.

W zdrowym ciele, zdrowy duch!

Już jutro obywatelstwo będzie świadkami szlachetnej rywalizacji członków SMP., w biegu okrężnym o puchar kupca p. Rudnika. Liczne i drogie nagrody ofiarowane przez życzliwe obywatelstwo wystawione zostały w oknie fundatora kupca p. Rudnika przy ulicy Młyńskiej. Nagrody, które obywatelstwo ofiarowało mimo tak trudnych czasów, świadczą o tem, że społeczeństwo polskie rozumie wychowanie młodzieży w zasadach katolickich. Specjalne uznanie należy się kupcowi p. Rudnikowi, który rozumiejąc potrzebę racjonalnego uprawiania sportu, ofiarował drogocenny puchar. Bieg rozpocznie się o godz. 1-ej z przed domu fundatora. Na powyższą imprezę sportową, ostatnią w tym roku zaprasza się całe obywatelstwo.

TEATR LUDOWY

zamierza wystawić na rzecz bezrobotnych prześlizną komedię Fredry „Śluby Panięskie“. Zespół Teatru Ludowego, znany zaszczytnie z swych występów wysoce artystycznych, przygotowuje nową swą imprezę z należytym nakładem sił i zgotuje publiczności chojnickiej niewątpliwie znowu biesiadę artystyczną.

DO UCZCZENIA PAMIĘCI śp. MEŻA MEGO JANA DZIEMBOWSKIEGO

który zawsze miał czule serce dla nędzy ludzkiej, ofiaruje 100 bochenków chleba dla bezrobotnych m. Chojnic na ręce Komitetu Bezrobocia. Zona.

DALSZY KURS ROBOT RECZNYCH

odbędzie się w wtorek dn. 10 listp. 31 r. w lokalu p. Węsierskiego o godz. 8 wiecz.

Członkowie i sympatyków się zaprasza.

Narodowa Organizacja Kobiet.

MECZ.

W niedzielę 8. 11. 31 o godz. 14-tej punk icjnie odbędzie się mecz piłki nożnej w lasku miejskim pomiędzy II drużyną Chojniczanka i II drużyną Stow. M. Polskiej.

BACZNOŚĆ OSADNICZY NA POMORZU!

Dnia 15 listopada br. o godz. 11-tej w sali Leśniczówki w parku miejskim w Grudziądzu odbędzie się wolny zjazd Wojewódzki Osadników Rolnych z Pomorza na który wszystkie wnioski i kolonje osadnicze rentowe, anuariaty i z parcelacji po-leskiej winni delegować swych delegatów, ponieważ na Zjeździe będą omawiane ważne sprawy dotyczące osadnictwa.

Pomorski Związek Osadników Rolnych.

WAŻNE DLA MYŚLIWYCH.

W Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra rolnictwa z dnia 20. października 1931 o rozszerzeniu czasu ochronnego dla niektórych zwierząt łownych. Według par. 1 tego rozporządzenia, czas ochronny rozszerza się tak, iż obejmuje on:

- dla jeleni byków i danieli - rogaczy okres od 1 listopada do 15 września;
 - dla sarn — kozłów okres od 1 listopada do 15-go maja;
 - dla zajęcy — szaraków okres od 15 stycznia do 20 października;
 - dla borsuków, okres od 1 grudnia do 31 października;
 - dla bażantów — kogutów okres od 1 lutego do 31 października;
 - dla kurapat w województwach: wileńskim, nowogrodzkim, białostockim, poleskim, wołyńskim, krakowskim, lwowskim, stanisławowskim i tarnopolskim okres od 1 listopada do 31 sierpnia;
 - dla dzikich kaczorów okres od 1 czerwca do 15 lipca;
 - dla dzikich kaczek (samicy i młodych) oraz innego ptactwa wodnego i błotnego okres od 1 marca do 15 lipca.
- Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dn. ogłoszenia.

KINO NOWOŚCI

John Giber jako urodziciel na wielką rolę w arcyfilmie „Maski Erwina Reinera“, opartym na tle r zgroźnej powieści Jakóba Wassermanna!

Historja nadziejskiej miłości największego urodziciela świata z Johnem Gilbertem w roli głównej Arcydzieło treści, reżyserji i gry aktorskiej. Fascynująca kreacja Johna Gilberta, który w tym filmie odtwarza postać mężczyzny bez sumienia, uduchowionego każda napotkaną na drodze swego życia kobietę!

Przed jutrzejszą uroczystością b. Uczestników Powstań Narodowych

Powstanie listopadowe było pierwszą po rozbiorach zbrojną rozprawą z Rosją.

Upadek insurekcji kościuszkowskiej, trzeci rozbiór Polski, tragiczne, a bezowocne bohaterstwo legjonistów, — pogrążyły naród w rozpacz, odbierając mu nadzieję zwycięskiej walki wyzwolenczej.

Wielkie Księstwo Warszawskie, utworzone przez Napoleona w 1807 roku, na kongresie wiedeńskim, w 1816 roku rozdzielone zostało pomiędzy Prusy, Austrię i Rosję.

Po kongresie wiedeńskim rozbudziły się w narodzie nowe nadzieje w związku z osobą cara Rosji, Aleksandra I, który, pragnąc sobie zjednać społeczeństwo polskie, nie szczędził mu mglistych obietnic i ogłosił konstytucję Królestwa Polskiego.

Pozorna życzliwość cara Aleksandra, wzmocniła rozbudzone nadzieje; uczynki monarchy były jednak sprzeczne z jego słowami. Namieśnikiem Królestwa mianowany został słabego charakteru gen. Zajaczk, a naczelnym dowódcą wojsk polskich — brat cesarski, Wielki Książę Konstanty, który też stał się wkrótce naczelnym władcą Królestwa.

Pełnomocnikiem cesarskim w Warszawie został tajny radca i senator rosyjski, Mikołaj Nowosilcow, który wszedł wkrótce w skład Rady Administracyjnej; przekupny i mściwy intrygant, nienawidził Polaków i stał się najgorliwszym pomocnikiem W. Ks. Konstantego w dziele niszczenia konstytucji Królestwa Polskiego. Mianowania te nastąpiły wbrew uchwałonej przez cara Konstytucji.

W roku 1818 zwołano po raz pierwszy Sejm; na otwarciu przybył car Aleksander i osobiście zagaił obrady, napędzając serca polskie nowymi nadziejami. Wkrótce jednak, pod wpływem wyższych sfer, zmienił swe usposobienie i coraz wyraźniej wycofał się z danych obietnic, pozostawiając nieszczęsnemu „Królestwu Polskie“ na łasce rządów W. Ks. Konstantego i Nowosilcowa.

Rozpoczęły się rady samowoli a równocześnie rozpoczęła się ożywiona walka stowarzyszeń i związków patriotycznych. Wkrótce ofiarami prześladowań zapelniono więzienia, nie oszczędzając młodzieży która stanowiła znaczny odsetek skazanców.

W roku 1825 po raz trzeci zebrał się Sejm, na który przyjechał car Aleksander, ogłaszając „artykuł dodatkowy do konstytucji“; artykuł ten znosił jawność obrad Sejmu, tem samem odbierając Sejmowi charakter instytucji publicznej.

Po śmierci Aleksandra, który zmarł w tymże roku (1825), na tron wstąpił młodszy brat W. Ks. Konstantego, Mikołaj, despotą okrutny, nienawidzący Polaków. Po śmierci gen. Zajaczka namieśnictwo Królestwa Polskiego objęła Rada Administracyjna, która była narzędziem działań W. Ks. Konstantego.

Podczas, gdy starsze pokolenie w coraz większą popadało depresję, młodzież postanowiła wystąpić orężnie w obronie praw poniewieranego narodu.

Celem uczczenia tych bezimiennych bohaterów, którzy o wyzwolenie Polski z pod jarzma nieprzyjacielskiego, krew swą przelewali. Związek byłych Uczest. Powstań Narod., urządził jutro uroczystą akademię, na którą pospieszyć powinno całe miasto we obywatelstwo. Popołudnia odbędzie się pochód a następnie wieczorem o godz. 7.30 akademja w sali hotelu p. Engla z następującym programem.

1) Powitanie gości, 2) Żywy obraz „Polska w kajdanach“, 3) Deklamacja, 4) Wykład o Powstaniu Listopadowym, 5) Deklamacja, 6) Przedstawienie teatralne pt. „Mogile wiecej“. 7) Żywy obraz „Polska zmarłych wstała“

Wstęp na przedstawienie: I miejsce 2 zł, II miejsce 1,50 zł, III miejsce 1 zł.

Po przedstawieniu — tańce. Wstęp 1 zł od osoby. Z czystego zysku przeznaczają się 50 proc. na bezrobotnych, resztę zaś na cele światowe i kulturalne Związku b. Uczestników Powstań Narodowych Rz. P. Grupy Chojnice.

NAUKA W PUBL. SZKOLE DOKSZTAŁCAJĄC.

Od 1 listopada rb. odbędzie się nauka w I. Publ. Szkole Dokształcającej Zawodowej Chojnice 3 razy tygodniowo (w poniedziałki, środki i piątki).

W poniedziałki i piątki od godz. 17-tej do 20-tej W środę od godz. 16-tej do godz. 20-tej włącznie z ćwiczeniami hufca szkolnego.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Urodzenia: strażnik graniczny Maksymilian Kubernat, córka Brygida Zdzisława, kancelista kolebowy Ignacy Urbanowicz, syn Jan Józef Ignacy, plutonowy zawodowy 1 Batalionu Strzelców Feliks Jachowski, córka Felicja Zofja, hamulczy kolejowy Jan Daszkowski, córka Teresa Jadwiga, stolarz Walenty Brieger, syn Marjan Edwijn, robotnik Adam Andrzejewski syn Marjan, robotnik Franciszek Krzesiek, córka Krystyna Teresa.

Zgon: Ludwik Szamocki w wieku 3 lat z Mylhoftu, mistrz siodlarski i tapicerski Wojciech Jarzembowski w wieku 42 lat z Placu Piastowskiego.

Śluby: fryzjer Władysław Borzyszkowski kawaler z panną Leokadją Bruską oboje z Chojnic, czeladnik stolarski Paweł Pazodka-Lipiński kawaler z panną Małgorzatą Bertą Hackbarth oboje z Chojnic.

Gorący protest Gdyni przeciw prowokacjom Boraha

W środę o godz. 7,15 wiecz. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej miasta Gdyni. Do zgromadzonych w komplecie radnych miejskich wygłosił krótkie przemówienie prezes Rady Miejskiej Komisarz Rządu Zabierzowski. Oświadczył, że zebranie zwołał w związku ze znanymi wystąpieniami sen. Boraha, przewodniczącego komisji spr. zagr. kongresu Stanów Zjedn. Uważał bowiem za swój obowiązek, dołączyć głos protestu miasta Gdyni do fali protestów jakie wystąpienie sen. Boraha wywołało w całej Polsce.

Radny Nowakowski w jędrnym i dosadnym przemówieniu przedstawił dzieje Pomorza na tle odwiecznej dążności germańskiej do zaboru cudzych ziem. Z naciskiem podkreślił, że wprawdzie nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej zawiera tylko jeden punkt, ale za to poświęcony sprawie dla Polski jak najbardziej żywej, w której obronie stanie cały naród.

Radny Stróżyński (Pomorzanin) w słowach mocnych i gorących podniósł kwestię, z jaką świat zapomniał o tem, że Polska była zawsze i jest przedmurzem cywilizacji, że tak jak nieraz w przeszłości, w r. 1920 ocaliła całą Europę przed czerwonym zalewem. Następnie zwracając się do Kom. Rządu Zabierzowskiego jako przedstawiciela Rządu, oświadczył w imieniu ludności Pomorza, że w sprawie tej niema partij, niema stronictw, jest cały Naród Polski, który zdecydowany jest bronić swej ziemi do ostatnich sił i nie pozwoli, aby ktoś obcy rozporządzał jego mieniem. „Wojny nie chcemy, ale się jej nie boimy“, zakończył swe przemówienie. „Jeśli kto chce zabierać nam odwieczną naszą własność, niech przyjdzie. Czekamy!“

Radny Głowczewski (Kaszuba) podniósł w słowach prostych, lecz gorących, że ludność rybacka na wybrzeżu broniła zawsze tego skrawka ziemi przed zalewem niemieckim. Mówił o tem, jak przed rokiem zebrali się rybacy z najdalejzych zakątków wybrzeża, by w Gdyni energicznie i kategorycznie zaprotestować przeciw ówczesnym wystąpieniom ministra niemieckiego Treviranusa. „Podobnie dzisiaj w imieniu tej ludności rybackiej najenergiczniej protestuję przeciw pomysłu sen. Boraha, który podobno sam jest Niemcem z pochodzenia, Nigdy Niemiec na tą wyzwoloną ziemię pomorską nie wróci, chociażby ten Bałtyk miał się z naszą krwią pomieszać“.

Radny Radtke (Kaszuba), b. wójt gminy Gdynia, oświadczył, że ziemia pomorska była zawsze ziemią polską. Tradycje polskie przekazywane były przez ojca dzieciom. Kiedy mówca był dzieckiem, to dziadek jego opowiadał mu o Polsce, o której znowu słyshał od swego dziadka. Najlepszy dowód polskości tej ziemi stanowi fakt, że nigdy Niemiec za czasów niemieckich z tej ziemi do parlamentu niemieckiego nie posłował. „Dla nas niema „korytarza“, dla nas jest nasza rodzina polska ziemia pomorska. Dla nas „korytarzem“ jest Gdańsk. Jeśli kogo granice krzywdzą to tylko nas krzywdzą“.

Następnie radny Nowacki odczytał tekst rezolucji, protestującej

przeciw wystąpieniom sen Boraha, który nie orientuje się najzupełniej w stosunkach Europy środkowej, nie wie o tem, że od wieków Pomorze polskie zamieszkiwała ludność polska,

że nawet mimo intensywnej i brutalnej germanizacji Pomorza Prusacy nie zdołali zniszczyć jego polskości,

że ludność Pomorza jest w 90 proc. polska, że nawet niemiecki przedwojenny spis ludności z r. 1910 wykazał, iż Pomorze zamieszkiwane było w 60 proc. przez ludność polską, w 37,8 proc. przez niemiecką i w 2 proc. przez inną narodowość, oraz, że Polska posiada 10-krotnie większy ruch towarowy przez Pomorze do Bałtyku i odwrotnie aniżeli Rzesza Niemiecka z Prusami Wschodnimi.

Rada Miejska m. Gdyni równocześnie wyraża przekonanie, że deklaracje sen. Boraha są wyłączone jego prywatnym pomysłem, i wierzy, że wielki naród amerykański zgodnie ze swą starą tradycją tak pięknie wyrażoną podczas wojny światowej w państwowej deklaracji sp. Wilsona zawsze i nadal stać będzie na straży wolności narodów. Rezolucja kończy się stwierdzeniem, że ludność nadmorska ni. zwoli nigdy na oderwanie jej od macierzy.

Rezolucja została przyjęta jednogłośnie przez Radę Miejską, poczem Kom. Rządu Zabierzowski zamknął posiedzenie.

Kobieta w płonącym samolocie

Śmiała lotniczka amerykańska Ruth Nichols, po raz drugi już unika nieuchronnego, jakby się zdawało niebezpieczeństwa śmierci, zapomocą skoku ze spadochronem. Wystartowawszy z miasta Louisville w stanie Kentucky do Nowego Jorku, zauważyła, że aparat jej stanął w płomieniach. Miała jeszcze tylko tyle czasu, by wyskoczyć z kabiny palącego samolotu, który już był cały ogarnięty pożarem.

Maszyna jej została doszczętnie zniszczona. Jest to ten sam samolot, na którym Ruth Nichols dopiero onegdaj ustanowiła nowy rekord kobiecej szybkości lotu, wystartowawszy z Oakland w Kaliforniji do Louisville.

Przestrzeń tę, wynoszącą około 2000 mil, przebyła lotniczka amerykańska z szybkością 105 na godzinę.

Panna Nichols, która posiada również rekord kobiecej wysokości lotu, w roku zeszłym miała podobnie niebezpieczny wypadek z samolotem, który spadł w Nowym Brunzwicku, po starcie do lotu transatlantyckiego.

Z obecnej swej przygody panna Nichols wyszła bez szwanku.

Drzemka zimowa mieszkańców północnych okolic Syberji

Do najbardziej ciekawych zjawisk życia zwierząt, należy sen zimowy, w jaki niektóre zwierzęta pogrążają się z nastaniem zimy i w jakim przetrwają aż do początku wiosny. Zjawisko to stało się niezmiernie ciekawe, ponieważ zwierzęta te nie spełniają żadnych funkcji życiowych i pozostają przy życiu mimo niskiej zabójczej dla innych zwierząt temperatury.

Zwierzęta zimnokrwiste wytrzymują obniżenie swej temperatury aż do zera, podczas gdy ciepłokrwiste nie znoszą obniżenia temperatury **poniżej 20 stopni.**

Najwyższa temperatura u obu rodzajów zwierząt



Tym oto sposobem Persil chroni bieliznę!

Persil w czasie jednorazowego krótkiego zagotowania wytwarza miliony drobniuteńkich pęcherzyków. Przenikają one tkaninę i usuwają wszelki brud. Nadzwyczajna siła czyszcząca pęcherzyków Persilowych czyni zbytecznym wszelki wysiłek ręczny.

Persil to Persil

nie może przekraczać 45 stopni, ponieważ przy tej temperaturze płasma tkanek się rozpuszcza i życie zamiera.

Badania naukowe wykazały, że na wytwarzanie ciepłoty w organizmie decydujący wpływ wywiera sekret, wydzielany przez tzw. gruczoł tarczycowy. Jeżeli się zastrzykuje dawkę tego sekretu zwierzęciu, pogrążonemu w śnie zimowym, zaczyna ono po krótkim czasie oddychać, budzi się ze snu i rozgrzewa się do wysokiej temperatury własnej. Gdy zastrzyknięty hormon (sekret gruczołowy) został zużyty, zwierzę znowu popada w sen zimowy.

Okazało się, że gruczoł tarczycowy u tych zwierząt, popędzających w śpiączkę zimową, doznał silnego zmniejszenia. Zwierzę zamienia się dzięki temu z zwierzęcia ciepłokrwistego w zwierzę zimnokrwiste nie posiadające własnej ciepłoty, lecz przyjmujące temperaturę swego otoczenia.

Tem się tłumaczy, że zwierzęta te żyć mogą przy temperaturze ciała poniżej zera.

W Kanadzie, gdzie panuje w zimie temperatura 50 do 60 stopni poniżej zera, skrzydła nietoperzy były — jak opowiada prof. Browne — tak zmrażone że łamały się jak świeczki lodowe, a mimo to zwierzęta te żyły.

Zachodzi pytanie, czy także temperaturę człowieka można sztucznie obniżyć do poziomu poniżej zera.

Niektórzy badacze arktyczni donoszą, że w bardziej na północ wysuniętych okolicach Syberji nad Morzem Łodowatym, żyją niektóre szczepy, które jak zwierzęta, odbywają drzemkę zimową, gdyż inaczej nie mogłyby dla braku żywności przetrwać.

Srebrny odrzekł uparcie:

— I choćby nie posłuchał, toś tak czy ta powiniem zawsze mówić. Od kogoż on się prawdy dowiemy jeśli nie od ciebie?

— A ty myślisz, że on prawdy nie wie? że oczywiście wierzy tym głupstwom, dla których tylu ludzi stracono?

Tu Godunow przyciął usta, bo zmiarkował, że niepotrzebnie się wygadał, ale wnet się uspokoił, gdy spojrzął na otwartą twarz Srebrnego, nie mającą najmniejszego zdradzieckiego wysu.

— Nie mów! — mówił półgłosem — nadarmo mnie winisz, kr. iazju, car karze tego, do kogo ma złość, a serca jego nikt nie jest w stanie przemienić. Serce carskie w ręku boskim, jak mówi Piśmo św. Morozow powiedział mi prawdę w oczy i cóż wygrał? Jego stracono, a drugim przez to nie pomógł. Aie ty, Nikito Romanowiczu, widać bardzo nie stoisz o swoją głowę, kiedy wiedząc o karze śmierci, nie bałeś się przyjść do Słobody.

Przy imieniu Morozowa Srebrny westchnął. Lubił Drużynę Andrejewicza, chociaż bojarzyn pochwylił jego szczęście.

— I cóż, Borysie Federowiczu! — odpowiedział — co ma się stać, to się stanie; a i prawdę powiedziałem, życie mi się sprzyrzyło. Nie nęci teraz życie na Rusi.

— Słuchaj, książę, sam siebie nie strzeżesz, widać już jaka twoja natura, ale Bóg cię strzeże. Mimo to, żeś laził poprosu w pełlicę, cały zawsze jesteś. Musisz mieć napisane na czole, że nigdy nie zginiesz. Gdybyś tak z tydzień temu wrócił — wiadomo co by było z tobą, a teraz jest niby jeszcze jakaś nadzieja. Nie wlaż tylko zaraz w oczy carowi, niech ja się z nim wprzódy obaczę.

— Dziękuję ci, Borysie Federowiczu, jeno o mnie się zyt nie kłopot; jeśli można wyratuj z biedy rozbojników — bardzo zasłużyli na przebaczenie po bitwie z poganami.

Książę Srebrny

Powieść z czasów Iwana Groźnego

95) przez Hr. A. K. Tołstoja.

Tak samo było i teraz. Serce Jana było spokojnie. Człł po spełnieniu okrucieństwa jakoweś zadowolenie i zaspokojenie swych żądz. Tak głodny nasyca się jedzeniem. Więcej z przyzwyczajenia niż dla potrzeby serca, wracając do Słobody, zatrzymał się dni kilka w Troickiej Ławrze na nabożeństwie.

Całą drogę kilku opryczników, jadących przed carem, rzuciło garściami biednym srebrne pieniądze, a gdy wyjeżdżał z Ławry zostawił także wiele pieniędzy archimandrycie, by ten się modlił za jego zdrowie.

Tymczasem w Słobodzie oczekiwało Jana coś nie spodziewanego.

Godunow, wysłany naprzód by przygotował uroczyste przyjęcie dla cara, po spełnieniu zlecenia, siedział u siebie w jadalnej komnacie, oparty łkciami o dębowy stół. Dumal o zdarzeniach ostatnich dni, o karze śmierci, i o tem, jak mu się udało wywinąć od obecności na niej i o zagadkowym charakterze groźnego cara i o tem, jakby to nadal utrzymywał się u niego w łaskach, gdy wszedł służący oznajmiając, że u ganku oczekuje książę Nikita Romanowicz Srebrny.

Przy tem imieniu Godunow zdziwiony wstał z łowy.

Srebrny był w carskich opatach, osadzony na śmierć. Uciekł z więzienia i najmniejsze z nim stosunki mógł Godunow przypłacić głową. Lecz odmówić księciu gościny lub wydać go carowi, byłoby rzeczą niegodziwą, na którą nie mógł dwożyć się Godunow, bo by wnet stracił ufność u narodu. W tej chwili przyszło mu na myśl, że car jest teraz w dobrem i miłosiernem usposobieniu.

Sam na spotkanie nie wyszedł, kazał tylko poprosić Srebrnego do izby. Nikogo więcej nie było. Raz już postanowiwszy przyjąć księcia, Godunow starał się okazać wielce uprzejmym dla niego.

— Witaj, książę — rzekł, ściskając Nikitę Romanowicza — siadaj z łaski swojej. Jakże to, że cię znów w Słobodzie oglądam. Nikito Romanowiczu? Pozwólże, niech cię nasamprzód czem przyjmę, bo myślę, żeś się musiał znuzzyć w drodze.

Godunow klasnął w rękę i wnet postawiono na stole zakąski i kubki z winem.

— Powiedz, książę — pytał Godunow z uwagą — czy cię widzieli jakieś wszedł na ganek?

— Nie wiem — odpowiedział Srebrny otwarcie — może i widzieli, nie ukrywałem się, zajechałem prosto przed twoje okna. Wiem przecież, że nie trzymasz z opiecznietwem.

Godunow się zmarszczył.

Srebrny dodał z ufnością:

— Borysie Federowiczu, nie sam jeden tu jestem ze mną przyszło około dwustu opryszków.

— Co to znaczy, książę — spytał Godunow.

Srebrny mówił dalej:

— Opryszków zostawiłem za rogatką. Razem przynosimy głowy carowi. Niech nas karze lub nam przebaczy. Wedle woli.

— Słyszałem, książę, słyszałem, jakieś z nimi Tatarow pobili, ale czy wiesz, co się od tej pory stało w Moskwie?

— Wiem — odpowiedział zachmurzony Srebrny — dążyłem do was w myśli, że już koniec przecie raz będzie z oprycznictwem, a tu jeszcze gorzej niż dawniej było. Oby Bóg przebaczył carowi! Ale ty masz grzech Borysie Federowiczu, że tylko myślisz i patrzysz na wszystko.

— Eh Nikito Romanowiczu, jak widzę, toś się nic nie zmienił!

— Cóżbym ja carowi powiedział? posłuchałby mnie co?

Niemcy na Śląsku

Województwo śląskie obejmuje obszar 4230 km kw. z 1.355.223 mieszkańcami, w tym 260.000 Niemców (według obliczenia z 31 kwietnia 1931), składa się z dwóch obszarów, z Śląska Cieszyńskiego, przyznanego Polsce rozstrzygnięciem konferencji ambasadorów z 28 lipca 1920, oraz części górnośląskiej, przyznanej Polsce na podstawie plebiscytu przez konferencję ambasadorów z 20 października 1921 r. Na Śląsku Cieszyńskim ilość Niemców wynosi około 18 proc., przyczem cyfra ta ulega stopniowemu zmniejszeniu. Niemcy na Śląsku Cieszyńskim, to odosobniony odprysk Niemców austriackich, pozbawiony wszelkiego kontaktu niemal ze swymi rodakami w Austrii, tak politycznie, jak też kulturalnego, grupka ta nie wykazuje też poza Bielskiem silniejszej aktywności.

Trudno natomiast ustalić faktyczną liczbę Niemców na polskim Górnym Śląsku. Na przydzielonym Polsce obszarze oddano głosów za Polską 56 proc., za Niemcami 44 proc. Przypomnieć przy tem należy, że polsko-niemiecka granica ustalona dnia 20 października 1921 r., pozostawiła Rzeszy Niemieckiej 529.000 Polaków, co wykazuje spis ludności, dokonany w Niemczech w roku 1925 (Statistik des Deutschen Reiches). Przedwojenne zresztą statystyki niemieckie z 19-go i 20-go wieku stwierdzają to samo już nawet w tytułach dzieł niemieckich uczonych np. dra Pawła Webera „Die Polen in Oberschlesien, eine statistische Untersuchung“, Berlin 1914. Verlag von Julius Springer, gdzie stwierdza, iż w roku 1910 na Śląsku Górnym naliczono 638.000 Niemców i 1.121.000 Polaków, tzn., że na 100 Niemców wypadło 176 Polaków, a w roku 1925 nawet 240 Polaków na 100 Niemców. Tenże sam Weber stwierdza na specjalnych tabelach, że w powiatach rolniczych, wschodnich, liczba Polaków i Niemców wyraża się stosunkiem przeważnie gorszym, niż 10 : 1 (na niekorzyść Niemców), a w takim powiecie oleskim nawet 18 : 1. Do takich samych wyników dochodzą również, bynajmniej przychylnie dla Polaków nie-usposobieni, profesor dr. Joseph Partsch w książce wydanej we Wrocławiu w roku 1927.

Wybory do Sejmu w roku 1922 wykazały głosów niemieckich 29,2 proc., wybory komunalne w roku 1926 — 41,2 proc., sejmowe wybory z roku 1928 wykazały 37 proc. głosów niemieckich, wybory w roku 1930 — 21,8 proc. głosów. Każde więc głosowanie mówi co innego, wykazuje płynność, niestałość stosunków narodowościowych na Górnym Śląsku. Wchodzi tu w grę czynnik polityczny i wszelkie cyfry statystyczne wykazują też nie co innego, jak tylko rozmiary politycznych wpływów niemieckich.

Chcąc zdać sobie w przybliżeniu sprawę, jaki jest istotny odsetek ludności prawdziwie niemieckiej musimy wziąć pod uwagę stosunki w szkolnictwie powszechnym. Wtedy dochodzimy do przekonania, że procent ten wynosił w roku 1929 więcej jak 8—9 proc. Dowodzą tego wyniki wpisów szkolnych z ostatnich lat. W roku 1928-29 procent dzieci wpisanych do szkół niemieckich wynosił 9,5 proc., w roku 1929-30 7,5 proc., w roku 1930-31 — 7 proc., a na rok 1931-32 — 5,3 proc. Oto wskazówka, jaki jest mniej więcej przybliżony stan liczebny rdzennego żywiołu niemieckiego na Górnym Śląsku. Porównując te 7—8 proc. z 30—35 proc. jakie wykazują przeciętne wyniki wyborów, otrzymamy olbrzymią amplitudę, wynoszącą ponad 20 proc., która jest miernikiem wpływów niemieckich i istotą zagadnienia niemieckiego na Górnym Śląsku.

Ostrość mniejszościowego zagadnienia niemieckiego na Górnym Śląsku uwarunkowana jest przede wszystkim faktami polityki zagranicznej. Cała polityka zagraniczna Niemiec w odniesieniu do obecnej granicy polsko-niemieckiej nastawiona jest rewizjonistycznie. Mniejszość niemiecka w województwie śląskim to jedno z narzędzi polityki rewizjonistycznej, element politycznej gry Berlina, prowadzonej w kierunku zmiany traktatu wersalskiego, o ile chodzi o wschodnią granicę niemiecką. Każdy dzień przynosi tu nowe dowody, wystarczy je więc tylko pobieżnie wyliczyć.

A więc rozróżnianie stałości granic niemieckich zachodniej i wschodniej, ujawnione niedwuznacznie w umowach lokarniejskich, ciągle enuncjacje nie już tylko pism i posłów, ale ministrów (Treviranus, Bruening), a nawet prezydenta Hindenburga (w wrześniu 1928 w Opolu), tzw. akcja mniejszościowa w Genewie itd. Względem tej polityki właśnie podkopywały Niemcom pomysł narzucania obszarowi plebiscytowemu ograniczenia suwerenności tak Polski jak i (fikcyjnie) Niemiec w stosunku do przyznanych im części Górnego Śląska przez t. zw. konwencję Genewską, podpisaną dnia 15 maja 1922 r., a obowiązującą przez lat 15, a więc do roku 1937. Utworzono więc Górnośląską Komisję Mieszana do załatwienia przypuszczalnych zatargów na tle przekraczania postanowień konwencji, przez którą ze stron i Trybunał Rozjemczy do załatwiania sporów prawnych. Konwencja ta dała mniejszości niemieckiej możliwość stałego przenoszenia spraw górnośląskich na teren międzynarodowy, co dyplomacja niemiecka wyzyskuje nieustannie na rzecz swojej polityki rewizjonistycznej. Przyczynia się to do podtrzymywania ciągłego stanu wrzenia i wyczekiwania zmiany granic przez mniejszość niemiecką, co

opóźnia chwilę istotnego stanięcia jej na gruncie państwowości polskiej. Powoduje to bezustanne podniecenie umysłów, gdyż ludność polska nie może patrzeć spokojnie na irredentystyczne zakusy mniejszości, ale manifestuje swe uczucie publicznie, np. po osławionej mowie Hindenburga w Opolu. Niemniej jednak umacnia swe wpływy i rozszerza ich zasięg odłam Niemców lojalnych, zgrupowanych w „Deutscher Kultur- und Wirtschaftsbund“, przeciwstawiając się Niemcom zgrupowanym w „Volksbunde“.

Volksbund powstał już w dniu 8 listopada 1921 r. jako „związek Niemców Górnoślązkich, mających na celu ochronę swych praw mniejszościowych“. W dniu 12 stycznia 1922 Volksbund wystąpił urzędowo jako przedstawiciel społeczeństwa niemieckiego, zawiadamiając o swem powstaniu rząd niemiecki i kluby niemieckie w Reichstagu i sejmie pruskim. W dniu 27 lipca 1922 ogłosił Volksbund program swej działalności, wzywając członk. mniejszości niemieckiej do wstępowania do zrzeszenia. Zadaniem Volksbundu ma być występowanie w obronie mniejszości niemieckiej przed władzami polskimi i międzynarodowymi wszędzie tam, gdzie widzi naruszenie przyznanych jej praw. Wszystkie partie niemieckie należą do Volksbundu, w ostatnich miesiącach nawet socjaliści niemieccy. Siedzibą Volksbundu są Katowice. Organizacyjnie składa się z rady administracyjnej, centrali i członków korporacyjnych. Przesłami byli baron Reitzenstein, senator Szczepanik, hr. Henckel von Donnersmarck, a obecnie książe Henryk Pszczyński. Na czele centrali stoi od początku Otto Ulitz. System organizacyjny Volksbundu jest korporacyjny i polega na koncentracji poszczególnych organizacji, obejmujących całość życia mniejszości niemieckiej. Należą też do Volksbundu wszystkie ważne związki kulturalne i społeczne niemieckie, a także gospodarcze, zwłaszcza Zjednoczenie gospodarcze Polskiego Śląska, obejmujące szereg najważniejszych niemieckich stowarzyszeń gospodarczych. To też Volksbund jest właściwie drugim rzędem ubocznym na Górnym Śląsku.

Liczne procesy przyniosły dowody przeciwpaństwowej działalności wybitnych przedstawicieli Volksbundu, który utrzymuje stały kontakt z władzami Rzeszy oraz organizacjami poburzędowymi, jak: Verein fuer des Deutschtum im Ausland w Berlinie, Deutsches Auslandsinstitut w Sztutgarcie. Fundusze czerpie Volksbund z Niemiec. Idą one różnymi drogami np. pod firmą patronujących rzekomo Volksbundowi miast niemieckich, przedewszystkiem jednak za pośrednictwem Oddziału Niemieckiej Izby Handlowej na Południową Amerykę w Hamburgu, gdzie koncentrują się rzekomo składki Niemców z Południowej Ameryki, stanowiące w istocie fundusze rządu niemieckiego. O rozmiarach sum, jakie Volksbund czerpie z Niemiec, świadczy ujawniona niezbiżnie okoliczność, że wszyscy niemal nauczyciele szkół mniejszościowych w województwie śląskim pobierali od Rządu niemieckiego za pośrednictwem osobnej centrali w Bytomiu specjalne dodatki do swych płac, pobieranych ze skarbu państwa. Jako narzędzie rewizjonistycznej polityki Berlina robi Volksbund z najmniejszego zatargu na Śląsku sprawę o rozgłosie światowym przez alarmy prasowe i skargi (Eigabe) do Ligi Narodów. Dopiero w ostatnich latach wstrzymało się nieco, a nawet złamało rozszerzenie się wpływów Volksbundu opierającego się na terenie śląskim przedewszystkiem na sile gospodarczej Niemców.

Wzmocnienie katolicyzmu w Siedmiogrodzie

Wychodzący w Budapeszcie dziennik katolicki „Nemzeti Ujsag“ przyniósł ostatnio wiadomość, że w Siedmiogrodzie został założony katolicki dziennik jakiegoś rodzaju pory brakło tam. Ten krok ma duże znaczenie dla tamtejszych sfer katolickich, ponieważ z powodu derwanja Siedmiogrodu od Węgier, katolicy nie mieli w dalszym ciągu łączności z prasą macierzystą kraju, co miało ujemny wpływ na życie kulturalne, gospodarcze, literackie katolików siedmiogrodzian.

Za nowym dziennikiem stoją najpoważniejsze osobistości katolickiego społeczeństwa węgierskiego, które są przekonane, że akcja ta wyda najpiękniejsze owoce.

Memoriał kupiectwa kaszubskiego wobec klęski nieurodzaju

Zywiłowa klęska nieurodzaju w powiatach kaszubskich, kościernskim i morskim dotknęła pośrednic b. poważnie i handel w tych powiatach.

Wobec opłakanych warunków bytu kupiectwo wspomnianych powiatów wniosło do p. Wojewody Pomorskiego Lamota i prezesa Izby Skarbowej p. Kosjora memoriał o zastosowanie dla warsztatów kupieckich na Kaszubach specjalnych ulg na okres przejściowy.

Jako doraźne środki, któreby pozwoliły utrzymać płocówki handlowe wysunięto następujące postulaty;

1) rozłożenie na raty kwartalne należności za świadectwa przemysłowe i patenty akcyzowe na rok 1932;

2) wstrzymanie na jeden rok wszelkich licytacji podatkowo-skarbowych;

3) udzielenie kupiectwu przejściowego moratorium podatkowego na okres jednego roku;

4) udzielenie specjalnego kredytu średnioterminowego w wysokości 500.000 zł. na okres 5-cio letni spłacanego w ratach półrocznych;

5) udzielenie ulg w płatności świadczeń socjalnych.

Memoriał został przedstawiony w ub. sobotę p. Wojewodzie i p. prezesowi Izby Skarbowej przez reprezentantów kupiectwa p. prezesa Marchlewskiego z Grudziądza i p. Prusińskiego z Wejherowa.

Zarówno p. Wojewoda jak i p. Prezes odnieśli się do postulatów kupiectwa nader życzliwie i obiecali wstawiennictwo w Ministerstwie Handlu i Przemysłu, gdzie memoriał będzie w najbliższym czasie przez tych samych delegatów przedstawiony.

Sprawa pomocy dla kupiectwa kaszubskiego jest bardzo pilna i wymaga specjalnego odrębnego potraktowania.

Pożeracz żelaza i serc niewieścich oskarżony o kradzież biżuterji

Twarde pięści łomotały w drzwi.

— Otworzyć! Natychmiast!

Popióch ogarnął wszystkich.

— Policja!

— Chować!

— Gasić światło!

— Nie... nie! Lepiej zostawić!

Już zapóźno.

Do pokoju wtargnęła policja.

Na środku pokoju stoi stół, a naokoło stołu siedzieli trzech ludzi. Najciekawsze było to, co znajdowało się na stole.

Była tam lornetka, wysadzana rubinami, złoty łańcuch, złote zegarki i bransoletki. Obok nich była waga jubilerska, lupa do badania próby, kwasy używane przez jubilerów.

— Ręce do góry!

Trzem ludziom przetrząsnięto kieszenie. Czegóż nie było w tych kieszeniach: 16 watrychów, dwa diamenty do przecinania szymb, oraz cały szereg kosztowności srebrnych, tyżeczek srebrnych itp.

Trzech tajemniczych gospodarzów lokalu aresztowano. Stawali przed sądem w Berlinie. Jeden z nich ma za sobą fantastyczne dzieje życia. Jest on z zawodu silaczem, który zębami przegryza sztaby żelazne i rwie łańcuchy.

Podczas pewnego przedstawienia cyrkowego w silaczu zakochała się piękna baronowa i wyznała mu schadzke.

Na schadzke tę zjawiał się zazdrosny mąż i zastrzelił żonę a potem siebie. Pożeracz żelaza i serc niewieścich został aresztowany, ale wypuszczono go wówczas dla braku dowodów.

Obecnie dopiero stanął przed sądem jako oskarżony o kradzież.

Samolot za 950 marek

W ciągu paru lat ostatnich dorobek lotniczy wielu państw wzrósł bardzo pokaźnie. Spowzechniały już bardzo loty transatlantyczne i etapowe okrajania ziemi; nawet takie wydarzenia, jak niepełnie udały lot niemieckiego DOiksa do Południowej Ameryki — nie wzbudzają już zbyt wielkiej sensacji. A liczba olbrzymów powietrznych, służących celom bądź komunikacyjnym, bądź wojskowym — powiększa się obecnie bardzo szybko.

Już w rokueszłym we Francji wykończono metalowy jednopłatowiec DB 70, przeznaczony dla 28 pasażerów, a urządzone bardzo komfortowo. W czerwcu br. na linii Londyn—Paryż zaczął kursować „okaz“ jeszcze większy od przytoczonych powyżej: angielski dwupłatowiec „Annibal“. Olbrzym ten (już „nieboszczyk“, rozbił się niedawno podczas katastrofy, lecz pasażerowie wyszli z niej cało), posiadał 4 motory po 500 HP, ważył 8 ton, rozpiętność jego skrzydeł wynosiła 50 metrów, wysokość 10, komfortowe wnętrze obliczono na 40 pasażerów, i pięciu ludzi załogi.

Jednym z największych samolotów wojennych świata jest włoski dwupłatowiec Caproni 90 PB; zaopatrzony w 6 silników po 1.000 HP może unieść w przestworze... do dwudziestu tonm materjałów wybuchowych, oraz dziesięciu ludzi i spory zapas benzyny. Waga własna tego olbrzymia sięga piętnastu ton. Jednocześnie w Niemczech przystąpiono do hurtowej produkcji aparatów —liliputów: awjonek na jedną osobę, zaopatrzonych w motor o sile 14 HP, a mających przynajmniej jedną kardynalną zaletę — nadzwyczaj tanich.

Gdy cena zwykłej awjonecki u nas i zagranicą wynosi przeciętnie kilkanaście lub przeszło dwadzieścia tysięcy złotych — nowe awjonecki niemieckie można nabyć za... dwa tysiące zł. (950 marek).

Tak gwałtowna zniżka cen przyczynia się niewątpliwie do szybkiego rozwoju lotnictwa sportowego... w Niemczech. Oby ten pęd dotarł i do nas zagrożonych najbardziej przez lotnictwo niemieckie.

Drukarnia drukarni „Dziennika Pomorskiego“ w Chojnicach
Redaktor odpowiedzialny: Bonifacy Chmielewski, Chojnice
Wydawca Juliusz Schreiber, Chojnice.

Precz z łapami od polskiego Pomorza!

Kolejarze chojniccy i ich rodziny protestują przeciwko wystąpieniom Boraha

Przywiązanie swe do odwiecznej polskiej ziemi pomorskiej, zadokumentowali wczoraj kolejarze wzięci chłirckiego urządzając zebranie protestacyjne przeciwko niepozywalnemu wystąpieniu senatora amerykańskiego Boraha, oraz żywiołową manifestację świadczącą o świadomości grożącego nam niebezpieczeństwa. Zebranie protestacyjne przy nie bywałej liczbie kolejarzy otwiera p. nac. Nowak, podając jako cel wczorajszego zebrania, protest przeciw jakimkolwiek zamachom na całość naszej Ojczyzny.

Następnie głos zabrał specjalnie przybyły na zebranie kontroler p. Syczak, komendant rejonowy Kolejowego Przystosowania Wojskowego.

Pan Syczak stwierdza, że już od chwili w której Polska znalazła się w szeregu mocarstw europejskich, nasz zachłanny sąsiad, wyciąga swe łapy zaborcze, ażeby odebrać nam Pomorze, tę ziemię rdzennie polską i w 90 proc. przez polską ludność zamieszkałą. Niemcy dążą do tego by opinię całego świata przychylnie nastawić na swą stronę i w tym celu trąbią na cały świat, że Pomorze to ziemia niemiecka, że należy przeprowadzić rewizję Traktatu Wersalskiego i zwrócić „zabrane im ziemie”. Z prze rażeniem przekonujemy się, że propag. antypolska w świecie odnosi niestety swój skutek, o czym przekonało nas wystąpienie Boraha, wprowadzając Niemca z pochodzenia, lecz w pierwszym rzędzie amerykańsina, członka Narodu, za którego wolność krew przelewał nasi bohaterowie, oraz Narodu z którego wyszedł prezydent Wilson, który rzucił hasło wskrzeszenia Polski z wolnym dostępem do morza. Obecnie przedstawiciel tego Narodu ośmiela się wystąpić przeciwko nam Polakom, i burzyć pokój okupiony milionami ofiar ludzkich.

Te żywiołowe manifestacje i pochody protestacyjne nich przekonują burzyciela Traktatu Wersalskiego i pokoju w Europie że Polak twardo stoi przy swej Ojczyźnie i nie pozwoli nigdy by but prusacki znieważał naszą ziemię pomorską i deptał ponownie nasze najświętsze świętości narodowe, choćby mu przyszło oddać życie w obronie granic.

Okrzykiem Nasza Najjaśniejsza Rzeczypospolita i Pomorze wiech żyją zakończył pan kontroler swe przemówienie.

Na zakończenie uchwalono poniższą rezolucję oraz odśpiewano jedną zwrotkę „Nie rzucim ziemi”.

REZOLUCJA:

Pomorzanie świadomi krzywd jakich doznali w kilku wiekowej niewoli pruskiej mając jeszcze doskonale w pamięci deptanie naszych najświętszych uczuć przez to zoldactwo nie pozwolą nietylko na ponowne zdanie Polaków w kajdany niewoli odwiecznego wroga słowiańszczyzny, ale niedopuszczą, nawet myśli która by godziła w interesy narodowe i swobodę Pomorza. Wszelkie zakusy wrogich nam czynników odeprzemy z całą stanowczością, a jak zajdzie potrzeba, bronie będziemy Pomorza do ostatniej kropli krwi. Pamiętajmy dobrze o tem, że jeszcze nie wszyscy Polacy należą do wolnej Polski i nie wszystkie ziemie polskie są w naszym posiadaniu i mamy nadzieję że przyjdzie czas zjednoczenia wszystkich ziem polskich.

Tak nam Panie Boże dopomóż.

KOMITET ORGANIZACYJNY:

Naczelnik Oddziału Drogowego wz. inż. (—) Załuski, Komendant IV rejonu KPW. (—) Syczak, Zawiadawca stacji (—) Nowak, Naczelnik Parowozowni wz. (—) Robakowski, Kierownik eks. tow. (—) Gałazka, St. Zawiad. Odc. Drog. I (—) Lemańczyk, Zawiad. Odc. Drog. II (—) Krajewski, Zawiad. odc. Drog. III (—) Podgradek, Kier. Agencji Celnej (—) Skwierawski, Kier. Filjału, Magazynu wz. (—) Drzewicki, Za Zarząd Ogniska KPW Chojnice (—) Nowak, Za Zarząd Związku Urzęd. kolej. (—) Uske, Za Zarząd Związku Drużyn Kond. (—) Dończyk Br., Za Zarząd Z. K. P. (—) Wysocki, Za Zarząd Związku Drogowców (—) Bartoszek, Za Zarząd Związku Maszynistów (—) Pawelczyk, Za Zarząd Związku Zawod. Kol. (—) Wiśniewski.

Następnie uformował się olbrzymi pochód kolejarzy i ich rodzin, który przemarszerował w skupieniu przez ulice z transparentami na których widniały napisy „Nie łamy Pomorza”, „Precz z zakusami na całość Ojczyzny”, „Precz z żydem Borah'em”. Przed płytą Nieznanego Żołnierza odśpiewano „Rote”.

Wspaniała ta manifestacja, wystawiła kolejarzom miejscowym ciche świadectwo ich dojrzałości, a wszystkim germanofilom stała się przestroga i napomnieniem, że

**Nie damy ziemi skąd nasz ród,
tak nam dopomóż Bóg!**

Wiadomości meteorologiczne

Dzisiaj popołudniu: Ładne pogodnie powietrze.
Niedziela: Słabe wiatry z południa i wschodu, po zimnej nocy i niepewnych mgłach pogodnie wzgl. po chmurzenie, jeszcze sucho. Za dnia nieco chłodniej.
Poniedziałek: Bez istotnych zmian.

Dobre usługi
w każdej kuchni oddają

MAGGI ego
kostki buljonowe

Z POMORZA

PONURY DRAMAT RODZINNY.

Bydgoszcz. W lesie pod Oplawcem w pobliżu Bydgoszczy rozegrał się przedwczoraj krwawy dramat.

Według zebranych przez nas wiadomości dramat rozegrał się w następujących okolicznościach:

Około godz. 12 w południe przyjechał autobusem do Oplawca około 55-letni mężczyzna z dwojgiem drobnych dzieci. Po krótkim pobyciu obok stacji kolejki powiatowej niezajomy udał się do lasu, położonego tuż przy wsi, gdzie wkrótce zniknął z oczu niczego nie podejrzewających przechodniów. Po krótkim czasie rozległ się huk kilku wystrzałów, na które jednak nikt nie zwrócił uwagi. Dopiero około godz. 3 przechodzący ścieżką dróżnik Jakubowski, zaniepokojony zachowaniem się psa, poszedł jego śladem. W odległości około 100 metr. od drogi ujrzał krew w żyłach ścinający obraz. Na ziemi leżał rozciągnięty nieznanym mężczyzną z przetrzoną skronią, obok niego ciała 3-letniego chłopca i 4-letniej dziewczynki z roztrzaskanymi przez kule główkami.

Leżący w pobliżu browning wskazywał iż niezajomy zastrzelił swoje dzieci, poczem odebrał sobie życie. Przy zmarłym nie znaleziono żadnych dowodów osobistych ani dokumentów. Kapeluszy, zakupiony w firmie Lewandowski w Bydgoszczy, wykazywał wewnątrz inicjały C. B.

Zawiadomiony o okropnym wypadku posterunek policji zabezpieczył zwłoki na miejscu aż do przybycia komisji sądowo-lekarskiej. Dramat rozegrał się prawdopodobnie na tle rodzinno-finansowym.

Giełda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznan, dnia 6. XI. 1931 r.
Wartunek: bandel 100 kg. st. załad. 100 kg. wagon.
Cena w zł. i gr.

| | |
|-------------------------|---------------|
| Zwł. | 23.25 - 23.75 |
| Jęczmień | 23.00 - 23.50 |
| Jęczmień przemiałowy | 21.75 - 24.25 |
| Jęczmień browarowy | 26.50 - 27.50 |
| Owies nowy | 23.25 - 23.75 |
| Maka z 60% w. w. w. w. | 34.75 - 35.75 |
| Maka p. 65% w. w. w. w. | 34.50 - 36.50 |
| Otręby żytnie | 16.25 - 17.00 |
| Otręby pszenne | 15.50 - 16.50 |
| Otręby pszenne (grube) | 16.50 - 17.50 |
| Rzepak | 32.00 - 33.00 |
| Groch Victoria | 22.00 - 27.00 |
| Groch Folgera | 26.00 - 28.00 |
| Ziemniaki jadalne | 2.50 - 2.80 |
| Gorzycza | 39.00 - 43.00 |
| Słoma prasowana | 4.05 - 4.30 |

RUCH w TOWARZYSTWACH

Związek b. Uczestników Powstań Narodowych R. P. Grupa Chojnice. Zbiórka członków dnia 8 bm o godz. 9,45 w lokalu zebrani — obecność wszystkich członków obowiązkowa i możliwie w czapkach powstańczych. Zarząd.

Z. U. K. — W wtorek dnia 10 listopada 1931 r. o godzinie 19,30 w lokalu p. Jażdżewskiego odbędzie się zebranie miesięczne tutejszego Koła. O liczny udział członków proszą Zarząd.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich (Z. K. P.) Oddział I Chojnice zwołuje w sobotę dnia 7. 11 1931 r. o godz. 19,30 w lokalu własnym przy ul. Warszawskiej zebranie członków. Na porządku dziennym między innymi, referat członka Zarządu. Okręgowego. Prezes.

T. G. „Sokol” — Piłkarze — Jutro w niedzielę o godz. 2 na boisku w lesie odbędzie się mecz z Gromem. O punktualne stawienie się wszystkich piłkarzy uprasza się.

Kier. sek. piłk. nożnej. S. M. P. Żeńskie. — Dziś w sobotę o godz. 8-jej wiecz. zbiórka w szkole Zarząd.

Tow. Ludowe św. Antoniego w Chojnicach — podaje do wiadomości swoim członkom, że dnia 8 listopada bierze udział w uroczystości listopadowej wraz z poczetem sztandarowym na głównym nabrzeżu o godz. 10,30. Zbiórka o godz. 9,45 w Hotelu Engla. O liczny udział proszą Zarząd.

Czerwony kur szalał w Czersku

Całe zabudowanie doszczętnie zniszczone przez pożar. — Zbiór żniw około 190-morgowego gospodarstwa poszedł z dymem

CZERSK, 7. 11. (Kor. wł.) Groźny pożar wybuchł w dniu wczorajszym o godz. 5-tej popoł. w zabudowaniach w dwory MAJKOWSKIEJ na wyb. Lubna przy Czersku. Ogień wybuchł w domu mieszkalnym i stamtąd szybko przeniósł się na pobliskie domy gospodarskie. Całe zabudowanie, w mgnieniu oka stanowiło jedno wielkie morze płomieni, gdyż wszelkie budynki kryte były słomą. Na miejsce pożaru przybyły niezwłocznie strażnicy ogniowe z Czerska i Lubny, które jednakowoż nie zdołały już szalejącego żywiołu powstrzymać.

Echa krwawej bójki Aresztowanie współwinnych

Czersk. Jako współwinni wywołania krwawej awantury, aresztowani zostali **Pęga Franc.** i w międzyczasie wyzdrowiał **Kuzimski Fr.** Są to właśnie ci dwaj kompani z którymi Banach przyszedł na miejsce postoju autobusu w celu policzenia się z swą żoną i szwagrem.

Aresztowany w środę Stoppa Br. zwolniony został w dniu wczorajszym z aresztu.

W czwartek bawiła w mieście naszym komisja sądowo-lekarska, która dokonała sekcji zwłok Banacha i oględzin rannych Kuzimskiego i Stoppy.

Stan Franc. Stoppy, któremu Banach nożem szwajcarskim zadał bardzo niebezpieczną ranę w karku, jest bardzo groźny i stale się pogarsza.

JARMARK NA BYDŁO I KONIE.

Czersk. — We wtorek, dnia 10. bm, odbędzie się w naszym mieście jarmark na bydło i konie. Spęd był dla racjonalnego dozwolony. Jarmark ten nie przewidziany w ogólnym spisie jarmarków, został ustalony na mocy uchwały Rady Miejskiej naszego miasta, po zwiększającej liczbie jarmarków na bydło i konie w naszym mieście o dwa. Uchwała ta została przez właściwą władzę nadzorczą zatwierdzona.

Z DZIAŁALNOŚCI NAUCZYCIELI.

Wiele. — W ub. tygodniu odbyło się zebranie Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szkół Powszechnych przy bardzo licznych udziałach członków. Zebraniu przewodniczył p. Czapiewski. Po załatwieniu formalności wstępnych wygłosił p. Bałachowski treściwy i bardzo zajmujący referat na temat „Kultura wsi”. Nad referatem wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Podkreślono, aby odąd więcej zajmowano się pracą społeczną.

W sprawie niesienia pomocy bezrobotnym refero-

wał przewodniczący. Zebrani jednogłośnie uchwalili dobrowolnie opodatkować się na rzecz bezrobotnych we wysokości 1 proc. od pobieranych pensji miesięcznie. Uchwała obowiązuje na przeciąg 6 miesięcy. Zebrane pieniądze ze składek będzie skarbnik p. Osowski przekazywał do Komitetu Bezrob. w Chojnicach. W sprawie założenia Koła Powiatowego referował p. Głowczewski. Po załatwieniu innych spraw organizacyjnych przewodniczący solwował zebranie.

Gospod. po części zamieszkiwał również rolnik Piotrowski, którego straty nie są zbyt wielkie.

Straty, wyrządzone przez pożar, są olbrzymie, spaliło się bowiem całe gospodarstwo, składające się z domu mieszkalnego, stodoły, dwóch szop i chlewow. Całe tegoroczne żniwa i wielka ilość siana padły pastwą płomieni, spłonęły także wszelkie maszyny rolnicze. Zdolano jedynie częściowo uratować inwentarz żywy.

Wielka afera komunistyczna w Bułgarii

Sofja. — Śledztwo w sprawie tajnej organizacji komunistycznej trwa w dalszym ciągu i przynosi sensacyjne szczegóły.

Jakiś czas temu policja wpadła na trop członków centralnego komitetu komunistycznego, niejakich Kofardiejeffa i Caneffa, Kofardiejeff w chwili aresztowania skierował broń przeciwko policjantom, a następnie odebrał sobie życie. Policja ustaliła, iż miał on powierzona sobie misję ustalenia sieci tajnych organizacji, Caneff zaś przybył z Racji w charakterze pomocnika Kofardiejeffa.

Policja przejęła całe tajne archiwum, w którym znajdowały się m. in. klucz szyfrowy, bibuła o tendencji wyrotowej i instrukcja międzynarodówki komunistycznej, dotycząca wzmoczenia w najbliższym czasie działalności rewolucyjnej w Polsce, Hiszpanji Niemczech i Bułgarii, oraz budżet tajnego komitetu centralnego.

Według doniesień prasy, w dochodach budżetu znajdują się m. in. składki deputowanych z niezależnego stronnictwa robotniczego. Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu. Dotychczas aresztowano 44 osoby.

Dnia 6. listopada 1931 r. zmarł po krótkich, ciężkich cierpieniach zaopatrzone Sakramentami św. mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, wujek, szwagier i zięć s. p.

Wojciech Jarzembiński

mistrz siodlarski i tapicerski
przeżywszy lat 42.

O czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążona

żona i dzieci.

Chojnice dnia 7. listopada 1931 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w poniedziałek dnia 9. XI. br. o godz. 8.30 z domu żałoby Pl. Piastowski 7. do kościoła farnego, następnie pogrzb.

Kilimy ludowe

oraz kilimy włochate huculskie
sprzedaje na dogodnie spłaty firma

„Karpacka Sztuka Ludowa” (Kosów koło Kołomyj)

Duży wybór! Ceny fabryczne.
Wojażer zamieszkuje w hotelu „Engel” pokój nr. 3.



Udzielamy bezprocentowych

pożyczek

na budowę i na spłatę hipoteki

Potrzebny własny kapitał 10-15% od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięcznych, amortyzacja 6-8%

„HACEGE” Sp. z z o. o. Gdańsk.
Hansaplatz 2 b.
Prospekty na życzenie bezpłatnie

Przetarg przymusowy

Dnia 10 bm. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę: w Czernicy o godz. 8-mej przed leśniczą

2 jałowki, 1 kanapę, 1 maszynę do szycia, 4 obrazy, 1 lustro, 1 rogi jelenie, 1 barometr, 9 kaczek, 2 prosiaki

w Lubni przed dworcem o godz. 11,30

1 bryczkę, 4 warchlaki w Leśnie o godz. 12.30 przed oberżą p. Elzanowskiego

4000 cegieł torfu, 3 kopce kartofli.

Winkowski
Kom. sąd. Chojnice 1618

Przetarg przymusowy

W sobotę 14. 11. br. o godz. 11,30 sprzedam w lokalu p. Jażdżewskiego Pl. Jerzego 5. najwięcej dającemu za gotówkę:

2 biurka, 2 obrazy, 1 kanapę, 300 koszy, 1 lustro, 1 szafę do ubrań, 1 maszynę do młócenia.

Sikora
Egz. miejski.

Młodszy

człowiek

uczciwy trzeźwy, jako portjer do Hotelu zaraz potrzebny.

Hotel Polonia.

Ogłaszacie

w Dzien. Pomorskim.

Kino Dźwiękowe - Nowości

W sobotę, dnia 7. bm. o godz. 8.15

Wspaniały film dźwiękowo-śpiewny pod tyt.

Maski Erwina Reinera

Dramat wiecznego pożądania i kłamstwa miłości.

W roli głównej
John Gilbert

W niedzielę, dn. 8. bm. o godz. 6 i 8.15

Potężny film dźwiękowy pod tyt.

Rapsodia Rumuńska

To hymn wielkiej miłości i walki o prawdziwe szczęście,

W rolach głównych:

Marcela Albani
i Werner Fütterer

Rzecz rozgrywa się na tle przepięknych pól i łąk pełnej uroku ziemi rumuńskiej.

Nadprogram: dodatek dźwiękowy.

Koncert

w niedzielę dnia 8. listopada br. od godz. 3-ciej po południu w lokalu p. Przybylskiego, wieczorem zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry Straży Pożarnej.

Uprzejmie zaprasza Gospodarz,
Angowice.

Na wagę sprzedają

Perfумы, wody kolońskie, kwiatowe wody kolońskie zwykłe. Wody do ust. Wody na włosy.

Drogerja - Perfumerja

Bracia Hubert

wł. J. Hubert
Chojnice Pom.

rok zał. 1894 Tel.219

Lepszy

pokój

umeblowany

do wynajęcia
Błonia Zakonna 5.
parter prawo.

Mieszkanie

4 pokojowe

oraz jeden dobrze umeblowany pokój

zaraz do wynajęcia.

Strzelecka 18.
II. piętro.

Poszukuję od zaraz wzgl. później

mieszkania

2 pokój. z kuchnią w mieście.

Zgłosz. skier. proszę do eksp. Dzien Pom.

Taniej nie można!



Każdy może tanio u mnie kupić



Ceny mówią za siebie:

| | | | |
|---------------------------------------|-------------|--------------------------------------|-------------|
| surówka niebielona | od 0,54 zł. | materiał półwełniany na suknie | od 1,95 zł. |
| ręcznikowe w pasy | „ 0,54 „ | 85 cm szer. towar w modny desen | „ 2,70 „ |
| flanela szara | „ 0,80 „ | materiał na sukienki 80 cm szerokie | „ 2,70 „ |
| flanela koszul. niebiel. dobry gatun. | „ 0,85 „ | solidne kol. | „ 2,70 „ |
| cycheny 80 cm szer. kol. trwałe | „ 0,85 „ | kraty modn. desenia w wielkim wyb. | „ 3,20 „ |
| flanela koszul. w pasy pełna szer. | „ 0,90 „ | czysto wełniana popelina na sukienki | „ 4,80 „ |
| ręcznikowe (groszkowe) | „ 0,90 „ | w wszystkich kol. | „ 4,80 „ |
| flanela blusk. ładne desenia | „ 1,10 „ | chamerleine czysta wełna 90 cm szer. | „ 6,10 „ |
| materiał na wsypy 80 cm. szer. | „ 1,70 „ | chamerleine czysta wełna 130 szer. | „ 10,50 „ |
| materiał na wsypy 80 cm. szerokie | „ 2,25 „ | | |
| gwarant. gat. | | | |

Konfekcja damska i strój

| | | | |
|--------------------------------------|-------------|------------------------------------|-------------|
| plaszcz damskie kol. na jedwabnej | od 32,— zł. | berety, ładne i modne kol. | od 2,10 zł. |
| podszewce | „ 41,50 „ | czapki włóczkowe damskie wełniane | „ 2,20 „ |
| plaszcz granat z obsadą i kołnierzem | „ 58,— „ | kapelusze damskie filcowe z ładnym | „ 4,50 „ |
| plaszcz damskie granat z futerkiem | | przybraniem | |

Dział trykotaży i bielizny jest również zaopatrzony w wielki wybór po najniższych cenach.

Juljusz Schreiber, Chojnice

Rynek 17.

Telefon 48.